**KŁÓTLIWE BABSKA Z RADZIEJOWSKIEGO PRZYTUŁKU.**

Kilka miesięcy temu przeglądając zasoby Internetu w poszukiwaniu książek o tematyce związanej z regionem Kujaw natrafiłem na interesującą publikację Dariusza Chyły pt. „Opieka społeczna na Kujawach w latach 1577-1772”. Zakupiliśmy więc tą pozycję do zbiorów regionalnych Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Franciszka Becińskiego w Radziejowie. Chciałbym Państwu szerzej przybliżyć tematykę **Szpitala – przytułku dla ubogich i kościoła pod wezwaniem Św. Ducha, które kiedyś istniały w Radziejowie** a o których do tej pory mieliśmy w literaturze co najwyżej kilkunastozdaniowe wzmianki. To co interesuje mnie w historii najbardziej to miejsca i ludzie kiedyś w nich żyjący, szczególnie miejsca, które dobrze znam np. Radziejów. Przecież nasze miasto i historia z nim związana nie zaczęła się wtedy kiedy się urodziliśmy. Chodząc ulicami Radziejowa zastanówmy się czasem co w danym miejscu istniało kiedyś jak dane miejsce wyglądało dawniej a przede wszystkim jacy ludzie tutaj żyli i współtworzyli to miasto na przestrzeni kilkuset lat. Wszelkie procesy historyczne, które działy się w Polsce a nierzadko także i na świecie miały w mniejszym lub większym stopniu swoje odbicie w historii Radziejowa czy też historii Kujaw. Ucząc się historii czasami miałem wrażenie, że zarówno część nauczycieli jak i uczniów sądzi (a przynajmniej tak były skonstruowane programy nauczania), że historia działa się gdzieś w Polsce, gdzieś na świecie a przecież historia działa się także tutaj w Radziejowie, dawniej jak i dzisiaj jednym z ważniejszych miast na Kujawach. Obecnie dzięki współpracy radziejowskiej biblioteki ze szkołami uczniowie poznają historię i etnografię regionu korzystając z bogatego księgozbioru regionalnego biblioteki (około 1000 pozycji książkowych dotyczących Kujaw, czasopism naukowych, czasopism lokalnych, folderów, zdjęć, map i szkiców) a także uczestniczą w lekcjach regionalizmu.

Pierwszą informację o **szpitalu – przytułku (domu) dla ubogich i kościele św. Ducha** mamy z roku 1438, kolejną z 1450r. a z roku 1462 pochodzi pierwsza wzmianka o zapisie na jego rzecz. **Szpital (przytułek - dom dla ubogich) i kościół św. Ducha znajdowały się w XV w. poza miastem na przedmieściu przy wyjeździe z ulicy Toruńskiej czyli  gdzieś pomiędzy dzisiejszymi ulicami: Toruńską, Dolną i Objezdną - obecnie okolica Szkoły Muzycznej** i w jej najbliższa okolica - pusty plac przy byłym kiosku RUCHU – (patrz zdjęcie). **Szpital podobnie jak w innych średniowiecznych miastach służył  nie tylko opiece nad chorymi, ale także pełnił rolę przytułku dla ubogich.** Wizytacja kościelna z roku 1766 usytuowanie szpitala – przytułku dla ubogich określa następująco: *„ na przedmieściu toruńskim ku Broniewu po lewej ręce wiodącej z miasta ku wsi Broniewo”*. Mam informacje od mieszkańców miasta, że podczas budowy dawnego ośrodka zdrowia w latach 60-tych XX wieku natrafiano na ludzkie kości. Znaleziska te najprawdopodobniej można wiązać z dawnym cmentarzem, który kiedyś istniał przy kościele św. Ducha i szpitalu – przytułku dla ubogich. Na planie restauracyjnym Radziejowa z 1820 r. sam mały budynek szpitala – przytułku dla ubogich i cmentarz ale już bez kościoła św. Ducha zaznaczone są na niewielkim wzniesieniu ( dzisiaj znacznie zniwelowanym ) między dawnymi ulicami Toruńską, Starą i Stodolną czyli dzisiejszymi Toruńską, Objezdną i Dolną. Podsumowując **kościół św. Ducha istniał** co najmniej od 1438r., po spaleniu go przez Szwedów w 1657r. został odbudowany ale po ponownym spaleniu przez wojska szwedzkie podczas III wojny północnej w 1704r. nie mamy już informacji o jego ponownej odbudowie. **Szpital – przytułek (dom) dla ubogich istniał** co najmniej od 1438r. do schyłkowych lat XVIII w. a nawet w zmienionej formie i warunkach zaborów już nie pod opieką kościoła a miasta spełniał swoje funkcje w XIX w. aż do okresu międzywojennego. Mam też informację od mieszkańca Radziejowa Pana Szymona Szynkowskiego, że przy dzisiejszej Szkole Muzycznej a dokładniej na pustym placyku przy dawnym kiosku RUCHU (patrz zdjęcie) nawet po II wojnie światowej także był przytułek dla ubogich nazywany czasem szpitalem – szpitalikiem, którzy to ubodzy chodzili po prośbie po domach w Radziejowie zbierając pieniądze lub żywność. Widać więc pewną ciągłość w tej sferze.

**Szpital – przytułek (dom) dla ubogich istniejący w Radziejowie przy kościele św. Ducha nie tyle pełnił funkcje medyczne co był przytułkiem dla ludzi ubogich, chorych, kalekich i starych, którzy nie byli w stanie pracować.** Niekiedy także żebracy uzyskiwali w nim schronienie natomiast ludzie zdolni na stałe lub sezonowo do pracy nie mieli otrzymywać miejsca i wsparcia w przytułku. Wszyscy wyżej wymienieni znajdowali w przytułku schronienie (dach nad głową) w miarę możliwości otrzymywali też pożywienie a czasami także odzież. Nie mamy żadnej informacji o leczeniu chorych, opiece medycznej w radziejowskim szpitalu – przytułku. Jeżeli taka w ogóle była to zapewne w małym lub wręcz marginalnym stopniu. Życie ludzi przebywających w szpitalach - przytułkach dla ubogich zorganizowane było często na wzór klasztorny lub bractwa religijnego czyli w zamian za zapewnienie schronienia (dachu nad głową), w miarę możliwości także wyżywienia i czasami odzieży dających poczucie względnego bezpieczeństwa pensjonariusze przytułków wyzbywali się pewnych swobód i poddawali określonym regułom funkcjonowania (o czym jeszcze napiszę w dalszej części artykułu). W części przypadków aby być przyjętym do szpitala – przytułku trzeba było uiścić opłatę zwaną wkupnym chyba, że ktoś był skrajnie ubogi wtedy odstępowano od tej reguły. Do szpitali – przytułków przyjmowano „swoich” czyli ludzi zamieszkujących w danym mieście czy też wsi lub najbliższej okolicy w której był przytułek. Informacje o szpitalach – przytułkach czerpiemy głównie z wizytacji kościelnych oraz z dokumentów kościelnych m.in. z relacji biskupów włocławskich do Rzymu. W Radziejowie budynek szpitala - przytułku w XVI w. był drewniany było w nim miejsce – izba do dziennego pobytu pensjonariuszy tzw. hypocaustum i miejsca tzw. komory przeznaczone na sen. Pod koniec XVI w. radziejowski szpital - przytułek posiadał dwa hypocausta i cztery komory, jedna z komór spełniała funkcję magazynu. W XVII w. miał już trzy hypocausta a w XVIII w. posiadał też sień. Przytułki fundowało duchowieństwo, szlachta a czasem także mieszczanie. Kolatorami i witrykami byli wójt oraz burmistrz Radziejowa więc prawdopodobnie fundatorem szpitala – przytułku był wójt wspólnie z radą miasta. Ze względu na to, że Radziejów był miastem królewskim możliwe, że fundatorem przytułku był monarcha, który prawdopodobnie prawo patronatu nad świątynią szpitalną scedował na mieszczan radziejowskich. W 1462r. szpitalem radziejowskim kierował prepozyt wymieniany jako bezimienny ksiądz. Takie obiekty jak szpitale - przytułki istniały najpierw w miastach (od średniowiecza) a z biegiem czasu także na wsiach (od około lat 70-tych XVI w.). W wizytacji kościelnej z końca XVI w. jest mowa, że szpital – przytułek w Radziejowie był w dobrym stanie ale w latach 60-tych XVIII w. określono go jako stary a w wizytacjach z lat 70-tych i 80-tych XVIII w. jako spróchniały, zrujnowany. W roku 1609, w latach 30-tych XVII w., w roku 1671, 1701, 1745 i 1790 kilkukrotnie był odbudowywany. Niektóre szpitale – przytułki posiadały własne świątynie lub kaplice. W Radziejowie był to kościół/konsekrowana kaplica św. Ducha jednak początkowo nie przechowywano w nim wody świeconej ani Najświętszego Sakramentu. Ponieważ przy kościele szpitalnym św. Ducha nie było stałego kapelana dlatego wierni ze szpitala – przytułku uczęszczali na msze do kościoła parafialnego. Ostatecznie od 1584r. mansjonarze radziejowscy dwa razy w tygodniu odprawiali msze w kościele szpitalnym św. Ducha i udzielali sakramentów jego podopiecznym. Na przestrzeni wieków zarówno kościół św. Ducha jak i szpital - przytułek dla ubogich spłonęły kilkukrotnie na skutek pożarów wywołanych przypadkowo lub pożarów wywołanych celowo przez obce wojska ale następnie je odbudowywano. Nową świątynie wybudowano w 1609r., dach pokryty był dachówką nie mamy natomiast informacji z czego zbudowany był kościół. Wiemy natomiast, że wówczas posiadał dwa ołtarze a przy kościele istniał cmentarz ogrodzony płotem. Wymienione dwa ołtarze to ołtarz wielki gdzie przechowywano Najświętszy Sakrament, nosił wezwanie św. Krzyża, zaś boczny ołtarz wezwanie św. Walentego. Na cześć głównego ofiarodawcy nowej świątyni, altarzysty radziejowskiego Walentego Żernickiego kościołowi Świętego Ducha nadano drugie wezwanie św. Walentego. Mamy przekazy, że kościół był dobrze wyposażony w sprzęty liturgiczne a pensjonariusze szpitala otrzymywali święte sakramenty. Szpital – przytułek (dom) dla ubogich i kościół św. Ducha spaliły wojska szwedzkie w 1657r. podczas Potopu Szwedzkiego ale udało się je odbudować. O ile w 1779 r. drewniany kościół św. Ducha już nie istniał, wizytacja z końca XVIII w. podaje, że został spalony o tyle szpital – przytułek jeszcze funkcjonował. Na miejscu dawnej świątyni wystawiono krzyż z figurą Chrystusa ponadto obok była dzwonnica.

**Uposażenie szpitali – przytułków** czyli skąd czerpały środki na własne funkcjonowanie było różne. Miały one własne pola, grunty orne, ogrody, niekiedy całe wsie. Zapisów testamentowych na rzecz szpitali – przytułków dokonywali także bogaci mieszczanie i szlachta czy to pod postacią określonych kwot pieniężnych (czynszów) czy też dóbr materialnych np. gruntów (pól, ogrodów, sadów, łąk). W dwóch zapiskach z 1462 r. dotyczących sprzedaży przez wójta Mikołaja Jandrowskiego jatki mięsnej zwanej Głodowską zaznaczono, że na dzień św. Marcina miały być przekazywane corocznie cztery kamienie wosku. Dwa z nich przeznaczone były na użytek ubogich w szpitalu radziejowskim, a kolejne dwa dla prezbitera i prepozyta kościoła św. Ducha przy tymże szpitalu. W 1483 r. rajcy wpłacili 3 floreny zapisane na rzecz tej świątyni przez Stanisława szewca. W 1496r. mieszczka radziejowska Dorota Rubinowa przekazała pole na rzecz radziejowskiego szpitala św. Ducha. a 1497 r. mieszczka Dorota Grzebykowa przekazała na jego rzecz ziemię, aby co tydzień odprawiano mszę za zmarłych. Majątek szpitalny stanowił też inwentarz żywy: krowy, świnie, konie, woły, hodowane w celach pokarmowych i jako zwierzęta pociągowe. W latach 1632-1647 szpital-przytułek radziejowski dysponował 4 krowami, 2 jałówkami oraz 4 świniami. Przytułek posiadał wcześniej 5 krów, jednakże zostały one bezprawnie sprzedane przez prowizora. W późniejszych czasach tylko nieliczne przytułki dysponowały inwentarzem żywym np. w Radziejowie w latach 60-tych XVIII w. przytułek dysponował tylko 2 krowami. Pensjonariusze szpitali - przytułków żyli także z jałmużn, uprawiali pola należące do szpitali, część pól była także wydzierżawiana a dochody czerpano z czynszów za dzierżawę w postaci pieniędzy lub dóbr w naturze np. snopków zboża lub drewna. Pod koniec XVI w. wizytacje z lat 1596-1599 podają, że radziejowskiemu przytułkowi przysługiwały czynsze z różnych źródeł na kwotę 48 florenów i 1 marki. Nie wszystkie jednak otrzymał nie trafiły do niego 4 floreny i jedna marka. Niekiedy czynsze były płacone w naturze, z tytułu dzierżawy jednego ze swoich pól szpital - przytułek radziejowski otrzymywał rocznie 20 florenów oraz 10 wozów drewna. Pod koniec XVI w. szpital posiadał *„dwie części pola, jedno mniejsze, drugie większe i oba położone są w granicach miasta”*. W 1626r. do radziejowskiego szpitala – przytułku należały 3 łany ziemi oraz czynsz z zapisanych 300 florenów. Według wizytacji z lat 1632-1647 szpital – przytułek św. Ducha w Radziejowie był bogato uposażony. *„ Posiadał on pole położone naprzeciwko Czołówka. Darowane ono było kiedyś przez Stefana Rydzynka. W czasie wizytacji uprawiali je Jakub Gonick i Wojciech Mayder za co trzeci snopek. Drugie pole położone było naprzeciwko Biskupic i Skibina. Potocznie nazywano je Płoską Szpitalną. Miało 3 stadia długości i 10 zagonów szerokości (390x18 m). Obok niego było inne pole szpitalne darowane przez Jana Słonkowskiego. Jego wymiary wynosiły 3 staje długości i 18 zagonów szerokości ( 390x32,4 m). To pole także było dzierżawione za co trzeci snopek. Według mieszczan radziejowskich do szpitala powinien należeć jeszcze inny grunt, który przed 9 laty był ofiarowany przez Macieja Mądralę. Miał on 11 stai długości oraz 6-7 zagonów szerokości (1430x10,80/12,60 m). Jednakże szpital nie posiadał wówczas tego pola, ponieważ używał go prepozyt Gonicki, twierdząc, że ma do niego prawo. W tej sytuacji wizytator nakazał rozstrzygnięcie sporu. Przy tym gruncie istniało kolejne pole o długości 5 stai i szerokości 17 zagonów (650x30,60 m). Ponadto szpital dysponował polem darowanym przez Mateusza Latosza, mieszczanina radziejowskiego przed około 20 laty. Miało ono 4 staje długości oraz 18 zagonów szerokości (520x32,40 metrów). Dzierżawiono je za co trzeci snopek. Hospicjum dysponowało także małym ogrodem, którego używali podopieczni przytułku. Wizytacja wspomina o jeszcze jednym polu posiadanym niegdyś przez pensjonariuszy. Był to grunt darowany przez Łukasza Bielasa o 8 stajach długości i 13 zagonach szerokości (1040x23,40 m). Jednakże za zgodą biskupa i po wycenie urzędu miejskiego został on sprzedany Stanisławowi Gonichowicowi. Gotówkę (130 florenów) otrzymał prepozyt. Na potwierdzenie tego istniało pokwitowanie.”* W pierwszej połowie XVII wieku szpital – przytułek radziejowski posiadał także oborę oraz browar ze stodołą. W 1761r. szpital radziejowski posiadał niewielkie uposażenie. *„ Wizytacja z roku 1761 wspomina o trzech łanach. Jeden z nich usytuowany był w kierunku Czołowa, drugi zaś Biskupic. Wszystkie łany były dzierżawione przez mieszczan radziejowskich za co trzeci snopek. Te zaś prowizor dawał do młócki a następnie ziarno rozdzielał pomiędzy ubogich, przekazując jednocześnie wydzieloną część do prepozyta. Wizytacja z roku 1766 daje obszerny opis gruntów, zaznaczając jednak, że nie należą one już do szpitala, gdyż zostały zabrane przez radę i mieszczan radziejowskich.”* Szpital - przytułek radziejowski na przestrzeni lat utracił pokaźny majątek w postaci wielu pól.

**W szpitalach – przytułkach obowiązywała separacja kobiet od mężczyzn i chorych od zdrowych** choć ze względu na przeważnie skromne możliwości lokalowe różnie to wyglądało. Czasem w przytułkach mieszkały także małżeństwa ale była to rzadkość. Życie ubogich w przytułkach odbywało się według ścisłych norm by nie mieli czasu czynić występków a więc: uczestniczyli w obrzędach religijnych, modlitwach w imieniu żyjących i zmarłych swoich dobroczyńców, czytali litanię, spowiadali się, przyjmowali komunię, pomagali przy mszach, pogrzebach oraz sprzątaniu świątyni. Pod koniec XVI w. *„ sporo informacji udziela wizytator w wypadku szpitala radziejowskiego. Po pierwsze stwierdza on, że obowiązki są zaniedbywane przez proboszczów. Po drugie opiekę nad ubogimi sprawują mansjonarze. Do ich obowiązków należy odprawianie dwa razy w tygodniu mszy czytanych. Z powinności tej mansjonarze się wywiązują, chyba że droga jest błotnista. Ponadto dwa razy w tygodniu czytają litanie z biednymi. Udzielają im także sakramentów. W szpitalu nie ma natomiast zwyczaju dawania kazań tylko czasami drobnych pouczeń*.” Pewne obowiązki mieli także podopieczni radziejowskiego hospicjum „*ubodzy mają obowiązek czytania litanii (wniosek, że tego wcześniej nie czynili). Ponadto kazania powinny odbywać się w kościele. Dla tych którym stan zdrowia nie pozwalał na pójście do świątyni kazania powinny zostać wygłoszone w szpitalu.”* Czas ubogim w szpitalach – przytułkach upływał także na zbieraniu jałmużny oraz na uprawianiu ogrodów należących do tych instytucji. Pensjonariusze przytułków bez zgody i wiedzy opiekuna nie mogli ich sami opuszczać. Jeżeli podopieczny nie wywiązywał się ze swoich obowiązków lub źle się prowadził groziło mu wydalenie ze szpitala - przytułku. W radziejowskim szpitalu - przytułku według wizytacji kościelnych z 1584r. przebywało 16 osób a w 1598 r. przebywało już 26 ubogich obojga płci. Według wizytacji z 1 poł. XVIII w. było 11 ubogich pensjonariuszy, w 1779r. sześciu w 1793 r. tylko dwóch zaś w 1816r. czterech. Przeważnie w przytułkach przebywało znacznie więcej kobiet niż mężczyzn, prawie dwa razy więcej. Pamiętajmy, że radziejowski szpital – przytułek pod koniec XVI w. posiadał dwie izby dziennego pobytu (hypocausta) i 4 komory (przeznaczone na sen) w tym jedną zamienioną na magazyn, musiało się w nich pomieścić 26 ubogich co sprawiało, że warunki bytowania były złe.

**Przykładowy dzień z życia pensjonariuszy szpitala – przytułku wyglądał następująco**. Budzeni byli dzwonami kościelnymi o 4 lub 5 rano, modlitwa, msza w kościele, śpiewanie pieśni religijnych, pierwszy posiłek, czytanie żywotów świętych podczas śniadania, praca w szpitalu – przytułku lub kościele np. pomoc przy pogrzebach, zbieranie jałmużny, nauka katechizmu, drugi posiłek (obiad) wieczorem, następnie modlitwa, rachunek sumienia i sen. W zamian za zapewnienie schronienia (dachu nad głową) w miarę możliwości wyżywienia i czasami także odzieży, które dawały poczucie względnego bezpieczeństwa pensjonariusze wyzbywali się pewnych swobód i poddawali określonym regułom funkcjonowania w szpitalach – przytułkach. Co do zachowania pensjonariuszy mamy raczej przekazy o negatywnych przykładach. Było sporo kłótni, sprzeczek, krzyków, picia alkoholu w karczmie, rozwiązłość, a nawet oskarżenie uprawiania czarów. W pierwszej połowie XVII w. wizytator podczas wizytacji kościelnej w przypadku Radziejowa *„ zaznaczył, że proboszcz po pierwsze powinien usunąć prowizora* ( za niewłaściwe zarządzanie majątkiem szpitala ).  *Ponadto ma on* ***„ukrócić kłótliwe babska”.***  *Jeżeli jednak nie będą chciały się zmienić, mają zostać usunięte z przytułku ”*. Ciekawe kim były te krewkie, radziejowskie kobiety? Pewnie proboszcz musiał się zmierzyć z prawdziwym żywiołem.

**Kwestia wyżywienia w szpitalach – przytułkach była różna**, niektóre miejskie przytułki mające większy majątek lub dary zapewniały na pewnym poziomie wyżywienie swoim pensjonariuszom natomiast przytułki wiejskie nie dysponujące swoim majątkiem nie mogły zapewnić w większym lub nawet podstawowym stopniu wyżywienia wtedy podopieczni mieli sami zdobyć i przygotować sobie posiłki (obowiązywały też posty, lepiej jadano w niedziele i święta). Posiadamy informacje, ze pod koniec XVI w. radziejowski przytułek – szpital (26 ubogich) *„otrzymywał płody rolne i mięso od biskupa. Pochodziły one z klucza raciąskiego i składały się nań: 2 połcie słoniny i 2 świnie, pół beczki soli, 2 metretesy siemienia konopnego miary nieszawskiej, ¼ beczki sadła albo „ sądek” oraz beczka kiszonej kapusty”* a w pierwszej poł XVII w. czasem otrzymywał gęsi bądź mięso owcze albo inne. Środki na wyżywienie zarówno w miastach jak i wsiach zdobywano poprzez jałmużnę zbieraną szczególnie koło kościołów lub w kruchtach kościelnych w czasie mszy, pogrzebów czy też świąt. Pieniądze zbierano do specjalnych puszek lub zamkniętej skarbony umieszczonej przy kościele lub szpitalu – przytułku co jakiś czas otwieranej przez opiekunów a pieniądze lub ich część była rozdzielana między ubogich. Zbierano także żywność do kosza chodząc z nim w dwa lub trzy dni tygodnia od drzwi do drzwi w miastach lub po wsiach. Według wizytacji z końca XVI w. *„ odnoście do pensjonariuszy szpitala radziejowskiego stwierdzono jedynie, że przebywali koło kościoła z bogobojności i w celu zebrania jałmużny. ”* Przytułek radziejowski otrzymywał też pieniądze na zakup odzieży dla ubogich. *„Rocznie było to 16 florenów. Był to czynsz od sumy 200 florenów zapisany przez Łukasza Zakrzewskiego”.* Jałmużna była głównym sposobem zbierania środków do życia przez pensjonariuszy a w mniejszych szpitalach – przytułkach szczególnie tych na wsiach była jedynym środkiem utrzymania. Jednak nie wszyscy ubodzy znajdowali miejsce w przytułkach, w wielu wsiach przecież nie było takich instytucji. Spotykamy stwierdzenie, że ubodzy żyli wtedy koło kościoła i służyli przy kościele a podstawą ich egzystencji była jałmużna lub, że przygarnęli ich mieszkańcy danej wsi dając im schronienie np. według wizytacji z lat 70-80 tych XVIII w. dotyczących pobliskiej Krzywosądzy pada stwierdzenie, że szpital - przytułek nie istnieje w tej miejscowości choć nie brakuje ubogich i żebraków. *„ Ci z kolei mieszkają w domach u dzieci, albo włóczą się po wsiach, jałmużnę żrą i nie korzystają z żadnej pomocy Kościoła ”.*

**Zarząd nad szpitalami – przytułkami** to koegzystencja administracji świeckiej ( prowizorzy, witrycy ) i kościelnej ( plebani, prepozyci, biskupi ordynariusze ). Ponadto *„ istniała jeszcze funkcja dziadów, bab czy starszych szpitalnych. Pełnili oni niejako funkcje pomocnicze w zarządzaniu przytułkiem. Wybierani byli spośród grona pensjonariuszy ”.* W 1462r. szpitalem radziejowskim kierował prepozyt wymieniany jako bezimienny ksiądz. Kolatorami i witrykami byli wójt oraz burmistrz Radziejowa więc prawdopodobnie fundatorem szpitala był wójt wspólnie z radą miasta. Ze względu na to, że Radziejów był miastem królewskim możliwe, że fundatorem przytułku był monarcha, który prawdopodobnie prawo patronatu nad świątynią szpitalną scedował na mieszczan radziejowskich. *„ W*

*przypadku szpitala radziejowskiego kuratorów wybierano na roczną kadencję. Mieli oni obowiązek składania rocznych sprawozdań finansowych. W 1598 opiekunem był jedynie Wincenty Chorodul. Wynikało to z faktu śmierci drugiego z prowizorów oraz niewyznaczenie przez proboszcza następcy ”.* W pierwszej połowie XVII w. *„ funkcję prowizora piastował Andrzej Latoskowic. Oskarżono go o niewłaściwe zarządzanie majątkiem szpitalnym. Wizytator nakazał więc proboszczowi aby ten usunął kuratora z zajmowanego stanowiska ”.* Na Andrzeja Latoskowica  *„ skarżyli się biedni, że sprzedał 5 krów należących do szpitala . Ponadto nie zwracał on uwagi na snopki, które miał otrzymywać przytułek ( czynszem za dzierżawę miał być co trzeci snopek). Prowizor natomiast miał się tłumaczyć, że nie szkodzi szpitalowi, gdyż wybudował dla niego oborę, 100 florenów z dochodów szpitala ulokował w czynszu u pana Osińskiego oraz dokłada wszelkich starań w celu zakupienia drewna dla hospicjum. Te tłumaczenia nie były jednak wystarczające, skoro wizytator nakazał proboszczowi zmianę prowizora”.* Według wizytacji z lat 1761-1766 funkcję opiekunów w szpitalu radziejowskim sprawowali mieszczanie radziejowscy Jakub Bartodziejski oraz Stanisław Sławiński.

**Przytułki – szpitale to nie jedyna forma wspierania ubogich pobożnych**. Na ich rzecz działały także bractwa religijno – dobroczynne i banki pobożnych (banki ubogich) zwane też lombardami lub komorami potrzebnych udzielające niskoprocentowych pożyczek pod zastaw choć ta forma pomocy była rzadko spotykana. Dla ubogich w szpitalach – przytułkach przeznaczone były niekiedy także pieniądze oraz ruchomości lub nieruchomości z zapisów testamentowych bogatych mieszczan i szlachty. *„ Dysponujemy także testamentem Konstancji Deckiej „ babki szpitala radziejowskiego ”* (babka szpitalna pełniła funkcje pomocnicze w zarządzaniu przytułkiem). *Wyszczególniła w nim wszystkich swoich dłużników oraz kwoty, które winni zwrócić (łącznie 125 florenów), gotówkę którą dysponuje (44 floreny) oraz swoje zwierzęta gospodarskie przebywające u innych ludzi. Cały swój majątek przeznaczyła na kościół radziejowski, prosząc jednocześnie o przyzwoity pogrzeb”.*

Co najmniej od lat 90-tych XVI w. do schyłkowych lat XVIII w. nie zachowując w niektórych wypadkach ciągłości istnienia (część wiejskich szpitali - przytułków istniała dopiero od 2 poł. XVII w. niektóre nawet później) w okolicy Radziejowa w miastach i wsiach istniały szpitale – przytułki dla ubogich, chorych, kalekich i starych : w Bytoniu, Lubrańcu, Izbicy Kujawskiej, Brześciu Kujawskim (istniał od średniowiecza), Służewie, Inowrocławiu (istniał od średniowiecza), Byczynie, Bądkowie, Broniewie, Osięcinach, Chełmcach, Piotrkowie Kujawskim, Witowie, Zgłowiączce, Sompolnie, Pieraniu, Rzeczycy, Kaczewie, Sadlnie, Kobielicach, Siniarzewie oraz Dąbiu Kujawskim.

Oprócz ludzi przebywających w szpitalach – przytułkach w XVI - XVIII w. istniała spora grupa tzw. **ludzi luźnych ( hultaji, włóczęgów, ludzi swawolnych, wagabundów, wałęsów ) – ludzi gościńca** czyli wszystkich tych, którzy nie posiadali majątku nie mieli stałego miejsca zamieszkania i stałego zajęcia, nie pozostawali także w stosunku zależności osobistej oraz nie byli obciążeni powinnościami na rzecz innych stanów społeczeństwa staropolskiego. Błotniste, zimne a czasem piaszczyste, spalone Słońcem drogi i bezdroża były dla nich niemalże codziennością a przydrożne karczmy miejscem odpoczynku czasem także zabawy. Byli to: żebracy, włóczędzy, złodzieje (ogólnie element przestępczy), prawdziwi i fałszywi pielgrzymi, wędrowni kramarze szkoci zwani też szotami, obraźnicy, konowałowie, misiarze, niedźwiednicy, wesołkowie, kuglarze, zbiegli chłopi, maruderzy, kobiety powłóczne i cyganie. Przemieszczali się z miejsca na miejsce niekiedy na duże odległości w poszukiwaniu lepszych warunków do życia. Do ludzi gościńca zaliczamy także pracowników sezonowych do wynajęcia, byli nimi: oryle, chajdaje, świniarze, gęsiarze, furmani i tracze. Część z wyżej wymienionych ludźmi luźnymi - ludźmi gościńca była przejściowo, po znalezieniu pracy dorywczej lub sezonowej na wsi lub w mieście zatrzymywali się w danym miejscu na kilka miesięcy lub nawet lat. Ludziom luźnym towarzyszyła niepewność jutra a życie ich często kończyło się występkiem, torturami i w konsekwencji wyroku szubienicą lub mieczem katowskim.

Opracował Krzysztof Wątrobicz

Literatura:

- Chyła Dariusz, *Opieka społeczna na Kujawach w latach 1577-1772*, Lublin 2015r.

- Chyła Dariusz, Wyżywienie pensjonariuszy przytułków kujawskich w XVI-XVIII w. W: Apetyt na jedzenie. Pokarm w społeczeństwie, kulturze, symbolice na przestrzeni dziejów (195-207), Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2018r.

- *Radziejów poprzez stulecia*, pod red. Dariusza  Karczewskiego, Włocławek-Radziejów 2002 r.

- *Dzieje Radziejowa Kujawskiego*, pod. red. Jerzego  Danielewicza, Bydgoszcz 1982r.  
- Baranowski Bohdan, *Ludzie gościńca w XVII – XVIII w*., Łódź 1986r.

- Baranowski Bohdan*, O hultajach, wiedźmach i wszetecznicach. Szkice z obyczajów XVII i XVIII w.*, Łódź 1988r.

- Warda Katarzyna, Radziejów i jego społeczeństwo w późnym średniowieczu – praca doktorska, Uniwersytet Warszawski, 2023r.